

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — **Listy reklamacyjne niezapieczone**owe niepodlegają opłacie pocztowej. — **Listów niefrankowanych** nie przyjmuje się. — **Klepekopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bývaja niszczone.

(R. F.) Chodzą pogłoski o dymisji ministra spraw zagranicznych p. Melegari. Rzecz nie jest by

Dosły te wiadomości z Konstantynopola, pokazuje, że nie spodziewali się tam wcale nie wodzeń ostatnich armii rosyjskiej; nie tylko w pułkach, ale nawet w kółach dyplomatycznych. Panowała wprawdzie jeszcze panika, ale w pałacu umiano ukryć strachu i po przejściu Balcanu wieczorem na tajnej radzie ministrów postanowiono wyjazd Sultana do Bruksy. NatURALNIE, że miało towarzyszyć całe ciało dyplomatyczne. Pera w mieście niepokoił, a w ambasadach tak nie wiedzą, że słabe mieć trzeba bardzo wybrzeżni dzisiejszej dyplomacji. Z w austriackiej ambasady tutaj, „jest to jej specjalnością, ale tymczasem tu nikt nie wie, przegłuscia Reuss, kto robi i swoje i jenerału Ignatiewa interesu. W domością o zwycięstwie Turków pod Plewna Sultana i jego ministrów są podobno najbardziej zazdrosni Anglia się zbroi, flotę wysła, ale milczy i mil będzie. Czytałem przez chwilę list z Konstantynopola pisany przez osobę dobrze poinformowaną, która tyka wszystkie błędy ambasady angielskiej. Egozyczna jej polityka, gruntuć ca się na czysto-matematycznym interesie, nie dozwala jej ani stanowczego przysięgi, ani działalności w działaniu. W danej chwili osuwa swych sprzymierzeńców, opuści Turcyję, błądzą wprost z Rosją i jej proponował rozbicie państwa Ołtomanańskiego. Tymczasem zadawania miastem śródmiejskimi, by szkodził nieprzyjacieli. Grozi Włochom z obawy pruskiego przyciemnia, po prostu rozbiciem jednocy, do której nie mało przyczynia się polityka lorda Palmerstona. Ten sam Eliot, który był Egiptu Turcyję przez siedm lat, w Nespole konspirował przeciw królowi, temu miał d radzać i potajemnie popierał wypraw Garibaldi do Sycylii. Dzisiaj ten sam Eliot go korarissime wyprawia statki na brzozi włoskie, w cylii wywalczyć powstanie, Franciszka II wprowadzić powrót do Nespole, by tylko uniemożliwić współdziałania Królestwa z Rosją. Chodzą tu wiadomości w dyplomacyjnych kółach o propagandzie angielskiej w Austrii, głównie w Węgrzech i Galicyi. Po osobistość znana i wpływową, która i tu ślad swego przejścia zostawiła, była temi dniami w Wiedniu Pescecie i konferowała z osobami ster najwyższych i niewiele podobno zyskała w stolicy, może niecej w kółach ministerjalnych węgierskich, ale w Wiedniu nie trzymała na baczności, bo i do was

Wybory municypalne w Viterbo, Terracina, primo, Cividade, Cascio, i innych większych i mniejszych miasteczkach wypadły zupełnie na korzyść trolków. Umyślnie przytoczyłem same mowoc z dawnego państwa Kościelnego, bo to dowodziło na prawdę, w zarzutach czynionych rządowi pieskiem i ile uczciwości w plebiscycie. Prowo czy więcej ma zmysła politycznego, czy też w organizacyi, niżeli synowa, w której na nieszczę wyborcy konserwatywni podzieliли się na stronniki i nie mogli przeprowadzić swych kandydatów. brakuje tu ani wiary, ani umiejętności prowadzić, ale brakuje podobno nieco ducha ofiar. Położenie poddanych Ojca Sgo często było złe, ale za łatwe i z tego powodu wyrzucił Ródkę, które już wprawdzie nie do sprawy, ale nie zginęło, ale wielu ludziom przychodzi z trudnością wyrzec się dla niej spokoju, wygod, sto i wielkiej części majątku.

Encyklika Szeik Islama czytana w meczecie
tana, Mehmeta i innych, kończyła się wczoraj
pującą konkluzją: „Jakkolwiek się obchodzą z
nieprzyjaciela nas, pamiętajcie, że prawdziwy
zultman powinien z pokorą poddać się wyr
Opatrności, i że zbrodniami podobnymi niewol
nie hańbić swego imienia i wiary. Gąbby nawe
ysanie nie tylko Adryanopol, lecz i Stambid zajęli,
z głowy chrześcijańskiej spadły przez nas nie powin
Szeik ul Islam nową jest nadszycając pobny, chrz
nom się nie kłania, jak mówią nigdy, nie dla
by ich nienawidził, lecz ma o ich nieczciwość
szczególnie wyobrażenie. Pogarda Turków ku raj
i ich chrześcijańskim poddanyim z tego także w
i jednego powodu tak silną się często okaza
Szamują oni szlachetność, prawdę i uczciwość,
kolwiek ją znajdują (mówię tu o Turkach daw
także nieczwycych, a nie o tych, którzy dziś na
narodu stoją), nie mogą się prawie nie dcp
w poddanej im chrześcijańskiej ludności, żdem
zowanej cesarstwem Bizantyńskim do ostat
stopnia — pogardzali niem, lecz nie ich wiary
z wiary chrześcijańskiej islamizm wiele za p

O Midacie baszy krąży różne wieści, które
kolei powtarzam: 1) że przyjeżdża tu na w. w.
2) że w Europie misję dostanie; 3) że Sultán

Inteligencja bułgarska jest mocno zdemoralizowana, z niewymownie rzadkimi wyjątkami. Ona to i bogatsza klasa kupców niszczy ludzkie rasy węgierskie niż Turcy, służąc tym ostatnim za narzędzie, gdy inaczej nie może. Ona za pieniądze rosyjskie popycha go do powstania, naraziła na rzeź, a dzisiaj tak skompromitowała, iż dalej brnąć musi, gdzie mu się iść ani śniło, bo Bułgar prosty myśli tylko o zarobku i spokojności. Co do moralności tej warstwy społeczeństwa bułgarskiego, przytoczę tu historię owego p. Zankowa, objeżdżącego Europę, z dąsem w obzbie rosyjskim oczekującego jakiegokolwiek dostojstwa w Bułgarii i brata jego starszego. On umiął w porozumieniu z XX. Lacharyastami, którzy mu na dziennik wydawany w tym kraju oddawali fundusze. Udał on się do jednego emigranta polskiego,

wpiętych stanowiska, niby po radę co u nich zrobić, by się wydobyć z pod tyranii Greków i otrzymać Kościół niepodległy, którego Porta Bułgarom tworzyć nieodzowała, dopóki dogmata wiary różnić ich od Greków nie będą. „Anglicy pechają nas do protestantyzmu, Łazarzyci do katolicyzmu rzymskiego, jedno i drugie wstrętne ludowi naszemu. Cóż wy starsi bracia słowiańscy nam radzicie, czy nam dopomócie na drodze innej, która u was tak niegdyś kwitła? Żyję w podobnych okolicznościach zachęcano, że dziennik upadający i mało wspierany przez Łazarystów podparto, o ile pozwoliły nędzne środki, to rzecz naturalna.

Nie namawiają ich wcale do zmiany wsty, trze-
ba ich było wszystkich po prostu następnie utrzymy-
wać, bo mówili, iż dla sprawy swego narodu pracu-
ją, interessa swe opuszczają. Bogaci nie naciwidzi-
li chcieli także Unii, lecz żądali, by się niespieszyć. Za-
pewniali, iż cały naród razem to uczyni. P. Zankow-
part o przyspieszenie przejścia, nalegał na ówczes-
nie ambasadę francuską, ówsiadając, że dopóki się nie
zabaskaruje Unia, on jej popierać nie może, aby nie
uchodzić za konspiratora, lecz potem będzie całą się
się nią opiekować. Areyb, ówczesny, przez P. Zan-
kowa zapewniany o gorącości ku Unii całego ludu
uległ temu dążeniu i przyspieszył akt, który znalazł
ostrożne poparcie z Rzymu, a przez rząd francuski
i ambasadę zupełnie prawie wbrew obietnicom czy-
nionym opóźniono. Przez Turków nierozumiejąc

*) Chorągiew Mahometa.

w dniach 17go, 18go i 19go z. m. pierwszy festywal muzyczny w Salzburgu; zakończenia tego cytatów, wziętego z Wallenstein'a naturalnie tutaj użyć nie śmiemy, gdyż daleką prawdziwie drogą z nad uroczych wyprawy Rennu, po których się przed laty dwudziestą odgłosy pierwszych festywalów podobnych rozlegały, do brzegów szmierzającej. Słuszny nawet i ślimak, by w tym czasie odbył, nie mówiąc już o ludziach, postępujących duchowo wspólnie z resztą Europy i posiadających tych tyle różnorodnych środków komunikacyjnych... Ale mniejsza o to, żeśmy podstarzała już w Niemczech i ogólnie rozpowszechnioną instytucję taką dopiero jako nowinę otrzymali; najgłośniejszym jest, że się nowość ta w dziedzinie kultury doskonale udała i jak najsympatyczniejsze przyjęcie u szerszej publiczności znalazła. Dziś już można po świętyniach rezultacie stanowczo wypowiedzieć, że byt tej instytucji w Austrii jest zapewniwym i nie mało się przyczyni do rozszerzenia dobrego gustu i zamożności na tej niezaprzeczenie najpiękniejszej i najmilszej ze wszystkich szlaków pięknych. Program festynu ulu-

zony wybornie zjedną aranżerem ogólne uznaw-
wszystkie numera przyjęte były jak najlepiej, z
jątkiem jedynego nowego utworu, zbytecznie prze-
tejsze d iennieki wychwalanego kompozytora „K
wej Saby” Goldmarka, który z kretesem przetr-
Komplet nieszłych filharmoników, składający się
wie bez wyjątku z członków tutejszej orkiestry w
kiej opery, dowiódł znowu pod kierownictwem su-
dawnego kapelmistrza Dessoffa, że jest godnym p-
sądanego mu cd lat wiele pierwszeństwa w ci-
świecie muzycznym. Partie solistów obsadzone
paniami: Gompzer-Bettelheim, Dustmann i hra-
Gatterburg i panami: Studielem i cennym pla-
Bühlem. — Wycieczki mniejsze i większe prze-
brane po uroczyskach okolic Salzburga i zebra-
wieczorne po miejscach publicznych przyczyniły
nie mało do urozmaicenia programu, że powze-
zadowolenie panowało a przy bankiecie pożegna-
vivat sequens! ogólnem się stało hasłem. Ch-
festywn ten nosił cechę czysto muzyczno-między-
dowzą i uczenie jenuiszu Mozarta w jego mi-
rodzinem dopiero na drugim miejscu program-
stawiono, nie brakło na stosownych wstępnost-
owacych w tym kierunku. — Powitanie, które
razem na wstępie, jest więc niejako uspraw-
wionem: przybył wprawdzie festywn muzyczny do-
późno, — lecz wrzesień przybył; a i najwłaściwiej-
ndał się wbornie.

Popisy w Konserwatorium muzycznym uczęszczało i uczniem dyplomowanym i udekorowanych niejednokrotnie. W tym roku na konkursie otrzymali srebrnymi medalami towarzyszący im w tym czasie. Wypadki tego roku gorzej, niż się ogólnie spodziewano. Nietylko, że odczuć się dał dotkliwy brak materiału programu trzydniowych produkcji, ale prócz śpiewu tylko cztery instrumenty miały p

stawieli między dwudziestoma numerami po-
wieni nie mniej jak dziesięć fortepianistów się
dowało, w dodatku nie miała liczba abiturientów
nie odpowiadała żądaniom, jakich się od uc-
jednego z pierwszych w świecie instytutów r-
cznych domagać było można. Przynać chcieli
nie każdego roku zużyć można podraślających się
zyków, którzy, by na przyszłość wiele obiecywali
nie widzę z drugiej strony przyczyny, dla któ-
kierownictwo instytutu wraz z komisją, gmina
na miały premiować miernoty najwyżej: me-
dami Towarzystwa i tem dyskr-tydował uzyska-
sławę. Szkoła fortepianistów, szczególnie oddzia-
g-osia Epsteina i Dachsa, mające zasłużony ro-
europejski, wyprowadziły najliczniejszy zastęp z
nie nam doskonałych i wiele na przyszłość obiec-
uczenie, z pomiędzy których pannom: Annie
ber, Fanny Liszkowetz i Idzie Morgenbesser w
edzie mierze pierwszeństwo przysłać. (Piec
poczynająca niesłusznie coraz bardziej ten wid-
instrument koncertowy zarzucać, nie była w
ku wcale reprezentowaną). Wybornym organistą
to i młodzieńkim, lecz technicznie zupełnie
czonym arystą Schötkerem mogą zakończyć
zyszczyć zastęp uczennicy i uczniów, którymi
serwatorium i uczyniwszy pochwalić może. I
że bądź jeszcze, pomimo otrzymanych dyplom-
ma technicznej bieg ości bądź też nie okar-
kiego talentu muzycznego i pomnoży tylko
„d-brych ludzi, lecz liących muzykami”. Te-
robion od wielu miesięcy wiele hałasu dwu-
tubim skrzypkiem, Arnoldem Rosenblum z Jass;
by przy wykonaniu węgierskiej fantazy Ernsta
zadowolili, gdyż próżno zwyciężenia techniczn-
ności kompozycji, ani z wykładu ani też

cionada, a można się przecież od dyplomowa-
 niu premiowanego ucznia czegoś więcej natu-
 domagać, niżeli mechanicznego odegrania u-
 Nawet wiak prawie dziecięcy nie może równo-
 żnie braku. Sztuka nie zna — nie powinna
 mniej znać — podobnych względów: albo kła-
 zyszcywieście artystą, lub daję zapowikdź, z-
 by wkrótce będzie, wtedy nie patrzy się na jego
 albo nie jest wyrębiony lub nie ma talentu,
 mu młodszeń nie nie pomoże. Przy takiej różni-
 kilku sztuka nie nie zyskuje i nie nie traci; je-
 twista młodszemu, tem lepiej dla niego, gdyż te-
 tyś odniesie tryunfy; gdy przeciwnie kilka la-
 tej nie zawadza, mu w nich wcale. Otóż po-
 się ogólnie ten błąd, że chciano gwałtem z la-
 bluma, dla lat jego młodościannych zrobić co-
 zwycza, negc; zapomniano ogólnie, że mieliśmy
 statnich lat:ch daleko lepszych, choć także
 cianych szkiełków, jak młodego Helmses-
 w roku ubiegłym trzynastoletniego Krosa, K-
 Nejsłabszą stroną tegorocznego okresu artysty-
 był niezaprzeczenie śpiew dramatyczny. Nie
 wcale obwiniać dyrekcyę, że się nie postarała
 gę głosu, że jak ogólnie wiadomo z każdym
 prawie stają się rzadszemi, lecz nie do dar-
 jest, gdy między trzema dyplomowanemi ucze-
 dwie jeszcze nie całkiem technicznie wykstał
 trzecią zupełnie nieudaną prezentę: Lepiej by
 razie było zrobić coś w tym roczniku, niżeli
 się na zdyskretydowanie dotychczas bardzo c-
 śpiewaków i śpiewaczek wychodzących z zakła-
 szkoło. Tak posiada panna Stahl bardzo dźwię-
 kształtney głos altowy, z któregoby się wiele
 dało, lecz niestety mało na razie zrobiono. T-

okragłone, rejestra piersiowe i wysokie nie zupełnie wyrównane, w ogóle widać, że chciano uczennicy, którzy się po roku lub dwa racjonalnego przeprowadzenia rzeczywiście pozyskić może, *celte qu'importe* już w tym roku wprowadzić, aby w czasie ogólnej pesuchy na śpiewaczki choć jedną przedstawić. Szczęściem dla panny Stahli nazwę, że zażądano ją do opery madryckiej; jedyny podział *bel canto* południowców może dobry wpływ wywrzeć i wprowadzić w niejkiem czasie technikę jej jeszcze nie wykonano, i być może, że w latach kilku wywoła do nas rzeczywiście głośną primadonnę. Inni uczniowie konserwatorium musieli podobnie za wczesne wystąpienie ze szkoły wprost na deski sceniczne srodze opokutować, a najwymowniejzym dowodem jest altyska wielkiej opery panna Tiemmel, która z niemniej dziewiętnym lecz nie wyrobionym organem przed kilkanaście laty za ukończenia uznana została. Dziś jej głos bezpowrotnie zgrubniał i niepodobna, prócz kilku pięknych niskich tonów nawet nawiązać szkal. Druga uczennica tegoroczna panna Klunzinger nie posiada ani z natury pięknego głosu, ani też kardynalnych warunków sztuki śpiewu, na dyplentankę ma głos i technikę dość odpowiednią, jako dyplomowana uczennica konserwatorium nie została. Pomimo tego jest też już zaangażowana do opery drezdeńskiej. Trzecia jest jeszcze do wzięcia. Jest to najlepszy dowód, że sztuka śpiewu dymatycznego zaistej straty nie poniosła, gdyż panna Zips była jakkolwiek inny zawód obrała, i tam polu trudno aby mogła do czegoś dopracować, zwłaszcza, że za rok lub dwa zacznie 29½ wiosny życia. Finalny więc rachunek kursu tegorocznego nie wypadł wcale świetnie; trzeba się pocieszyć, że re-

